

# Mieczysław Piekarski

---

Czy strona dochodząca  
wynagrodzenia szkód wynikłych z  
wypadku przy pracy albo z choroby  
zawodowej bądź dochodząca od  
zakładu pracy należności ze  
stosunku pracy może żądać od sądu  
ustanowienia dla niej adwokata?

---

Palestra 7/10(70), 32-34

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Czy strona dochodząca wynagrodzenia szkód wynikłych z wypadku przy pracy albo z choroby zawodowej bądź dochodząca od zakładu pracy należności ze stosunku pracy może żądać od sądu ustanowienia dla niej adwokata?

1. Strona dochodząca wskazanych w powyższym pytaniu roszczeń oraz dochodząca ojcostwa i roszczeń z nim związanych, a także strona dochodząca alimentów wynikających z obowiązku ustawowego, nie ma — z mocy art. 3 ust. 1 pkt 3—5 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 1961 r. poz. 57) — obowiązku uiszczenia kosztów sądowych. Taka strona nie musi więc w trybie art. 111 i nast. k.p.c. ubiegać się o wydanie przez sąd postanowienia o zwolnienie jej od kosztów sądowych, może natomiast wnieść pozew bez uiszczenia opłat sądowych.

W toku takiego procesu wytoczonego przez samą stronę może się potem okazać potrzeba udzielenia jej pomocy przez adwokata. Zdarza się także, że powództwo o roszczenie wyżej wymienione zostało wniesione początkowo przez adwokata, który następnie wypowiedział pełnomocnictwo, lub też strona dokonała odwołania pełnomocniczą procesowego udzielonego adwokatowi. W takich wypadkach strona zwraca się do sądu o ustanowienie dla niej adwokata i wówczas powstaje pytanie, czy sąd jest władny od razu ustanowić adwokata bez zażądania od strony zaświadczenia administracji państwowej lub władzy opiekuńczej, które by stwierdzało, że strona nie jest w stanie — bez uszczerbku utrzymania, koniecznego dla siebie i rodziny — ponieść kosztów zastępstwa adwokackiego. Ponadto powstaje pytanie, czy w razie przedstawienia przez stronę zaświadczenia o treści wyżej wymienionej sąd obowiązany jest zbadać, czy ustanowienie w sprawie adwokata jest potrzebne oraz czy dochodzone roszczenie nie jest oczywiście bezzasadne.

Pozytywne ustalenie opisanych wyżej przesłanek jest konieczne — w myśl art. 111 § 1, 113 § 2 i 115 § 1 pkt 2 k.p.c. — do uzyskania od sądu zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia adwokata dla strony, która została przez sąd zwolniona od kosztów sądowych. Nie ma podstaw do uprzywilejowywania w tym względzie strony, która nie ubiegała się o uzyskanie od sądu zwolnienia od kosztów sądowych i z mocy cyt. wyżej przepisu o kosztach sądowych wytoczyła powództwo bez uiszczenia opłat sądowych. Przepis ten zawarty jest w ustawie normującej administracyjno-finansowy stosunek między stroną a Skarbem Państwa. Przepis ten nie wkracza natomiast w stosunki dotyczące innych osób, w szczególności nie obciąża adwokatów obowiązkiem prowadzenia procesów osób, które dochodzą sądowo wynagrodzenia szkód wynikłych z wypadku przy pracy lub z choroby zawodowej albo które dochodzą od zakładu pracy należności ze stosunku pracy, bądź też osób, które dochodzą ojcostwa i roszczeń z nim związanych lub dochodzą alimentów wynikających z obowiązku ustawowego. Ustawodawca nie uzależnia wytoczenia przez te osoby powództwa od uiszczenia opłat sądowych. W tym zakresie, wprowa-

dzając wyjątek od ogólnej zasady zakazującej wszczęcia postępowania przed uiszczeniem opłat sądowych (art. 11 i 13 przep. o kosztach sąd.) — ustawodawca zwolnił wyżej wspomniane osoby w cyt. przepisie o kosztach sądowych od obowiązku ich uiszczenia.

Zwolnienie to, jako wyjątkowe, nie podlega wykładni rozszerzającej. Nie uprawnia więc strony korzystającej z tego zwolnienia do żądania, by sąd ustanowił dla niej adwokata, który by nie mógł od niej żądać wynagrodzenia za swe czynności związane z prowadzeniem sprawy. Jedynie „strona, która została zwolniona od kosztów sądowych”, z mocy art. 115 § 1 pkt 2 k.p.c. „ma prawo zgłosić wniosek o ustanowienie dla niej adwokata” i korzystać — w razie uwzględnienia wniosku — z pomocy tego adwokata bez obowiązku zapłacenia wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. W wymienionym przepisie zawartym w k.p.c. ustawodawca użył zwrotu „strona zwolniona od kosztów sądowych” w rozumieniu „zwolnienia od kosztów sądowych”; unormowanego w księdze drugiej w tytule drugim „Koszty procesu” w dziale drugim, nazwanym właśnie „Zwolnienie od kosztów procesu”. Tam też zawarty jest art. 115 § 1 k.p.c. Nazywa on „stroną zwolnioną od kosztów sądowych” tę stronę, która w sposób wyżej wskazany udowodniła, że nie jest w stanie bez uszczerbku utrzymania, koniecznego dla siebie i rodziny, ponieść kosztów procesu. Jeśli zaś strona bez tego uszczerbku może te koszty ponieść, to wprawdzie z mocy cyt. wyżej przepisu o kosztach sądowych może ona wytoczyć powództwo bez obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, ale nie korzysta z dalej idących uprawnień, które przysługują z mocy odrębnego przepisu art. 115 k.p.c. stronie nie będącej w stanie zapłacić adwokatowi z wyboru należnego mu wynagrodzenia za zastępowanie jej w procesie. Nie ma bowiem przepisu prawa, który by przyznawał te uprawnienia stronie, o jakiej wyżej mowa. Korzystanie z tych uprawnień byłoby także rażąco niesłuszne w razie ustalenia, że strona taka posiada majątek lub dochody wystarczające na pokrycie należnego wynagrodzenia adwokackiego. Z jakiegóż racji adwokat, który niekiedy może nawet być w gorszej sytuacji majątkowej niż strona, miałby dla niej pracować bez możliwości żądania od niej wynagrodzenia za swą pracę?

Z tych przyczyn strona, która nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w wyżej oznaczonych procesach, ale nie jest zwolniona przez sąd postanowieniem przewidzianym w art. 111 i nast. k.p.c. od „kosztów sądowych” wymienionych w art. 97 i 98 k.p.c., musi wprawdzie uzyskać postanowienie zwalniające ją od tych kosztów, a dopiero potem, w myśl art. 115 § 1 pkt 2 k.p.c., może wnieść o ustanowienie dla niej adwokata. Taka więc strona musi wykazać na podstawie urzędowego zaświadczenia, że nie jest w stanie zapłacić wynagrodzenia należnego adwokatowi za jego czynności zawodowe. Dopiero po ustaleniu powyższej przesłanki oraz po stwierdzeniu, że dochodzone przez stronę roszczenie nie jest oczywiście bezzasadne, sąd uwzględni wniosek o ustanowienie dla tej strony adwokata, „jeżeli ze względu na zamieszkanie strony poza siedzibą sądu lub ze względu na charakter sprawy albo inne ważne okoliczności uzna ustanowienie w sprawie adwokata za potrzebne”. Tak bowiem głosi ostatecznie przytoczony przepis.

Odmienny pogląd nie jest uzasadniony. Opiera się on na następującym wywodzie. Według art. 97 k.p.c. koszty procesu obejmują „koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony”, do nich zaś art. 98 § 1 k.p.c. zalicza

należności i wydatki jednego adwokata. Ponieważ z mocy art. 3 ust. 1 pkt. 3—5 przepisów o kosztach sądowych strona „nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych”, przeo nie ma ona także obowiązku uiszczenia należności i wydatków adwokata, może zatem żądać od sądu ustanowienia adwokata bez ubiegania się o osobne zwolnienie od kosztów sądowych, gdyż korzysta już z tego zwolnienia z mocy ustawy.

W powyższym wywodzie tkwią następujące błędy:

Z mocy cyt. przepisów o kosztach sądowych osoba nie mająca obowiązku uiszczenia kosztów sądowych nie uiszcza jedynie opłaty sądowej i nie ponosi wydatków (art. 1 i 37 przep. o kosztach sąd. w sprawach cyw.), do których przepisy te (art. 37) nie zaliczają należności adwokackich. Także z samej nazwy cyt. ustawy „o kosztach sądowych” wynika, że nie dotyczy ona innych pozasądowych kosztów, w skład których wchodzi należności i wydatki adwokata. Istnieje zatem różnica między „kosztami sądowymi”, które są normowane przez przepisy o kosztach sądowych w ustawie o charakterze fiskalno-administracyjnym, a „kosztami procesu” w szerszym rozumieniu art. 97 i nast. k.p.c. Nie można więc stawiać znaku równości między tymi pojęciami. Z tej też przyczyny nie, można utożsamiać „zwolnienia od kosztów sądowych”, uprawniającego w myśl art. 115 § 1 k.p.c. do starania się o ustanowienie adwokata, z uchYLENIEM przez art. 3 ust. 1 przep. o kosztach sąd. obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w oznaczonych sprawach. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że w obu przepisach użyto odrębnych zwrotów („Strona (...) zwolniona od kosztów sądowych (...)” — w art. 115 § 1 k.p.c.; „strona (...) nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych (...)” — w art. 3 ust. 1 przep. o kosztach sąd.), co oddaje różnice w ich treści.

2. Muszę przyznać, że słownictwo obu przepisów jest jednak zbliżone do siebie. Można było przecież prościej, bardziej bezpośrednio i w sposób łatwiej zrozumiały wyrazić zakres uprawnień strony dochodzącej, bez obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, roszczeń „uprzywilejowanych” ze względu na ich wyżej podany charakter — w odróżnieniu od dalej idących uprawnień strony, która udowodniła niemożność poniesienia kosztów procesu i dlatego została przez sąd „zwolniona od kosztów sądowych”. Warto też przypomnieć, że wspomniane niejasności terminologiczne wyłoniły się w związku ze zniesieniem nazwy „prawo ubogich” w okresie reformy k.p.c.

3. Zdarza się, że strona korzystająca z uprawnień przewidzianych w art. 3 ust. 1 pkt 3—5 przep. o kosztach sąd. dopiero w instancji rewizyjnej wnosi o ustanowienie dla niej adwokata. Wniosek taki zawiera w sobie — mimo mylnego oznaczenia pisma procesowego — wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych w rozumieniu art. 111 i nast. k.p.c., gdyż zwolnienie to stanowi konieczną przesłankę do ubiegania się o ustanowienie adwokata. W myśl art. 137 § 1 k.p.c. mylne nazwanie pisma procesowego nie stanowi przeszkody do nadania biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Dlatego też sąd rewizyjny powinien przesłać wniosek do sądu pierwszej instancji według właściwości. Rozpoznanie bowiem wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w postępowaniu przed sądem rewizyjnym, gdy strona z tego prawa jeszcze nie korzystała, należy do sądu pierwszej instancji (art. 112 § 3 k.p.c.).